

Cztery wielkie afery zrujnowały reputację i pozycję polskich sędziów

Rafał Rostkowski

25 sie 2024

TVP SPORT

Afery i skandale, odsunięcia i zawieszenia, aktualna forma i zmiany na liście polskich sędziów międzynarodowych – to wszystko sprawiło, że w czterech rundach kwalifikacyjnych rozgrywek pucharowych UEFA w tym sezonie Polacy sędziowali w sumie tylko dziewięć meczów. To średnio zaledwie po 1,28 meczu na każdego z siedmiu arbitrów. Dziewięć meczów to tylko jeden więcej niż w rozgrywkach UEFA rozegra w te wakacje I-ligowa Wisła Kraków.

PZPN potwierdza: kontrowersyjna decyzja była prawidłowa

W ostatnich 16 miesiącach zdarzyły się aż cztery głośne afery z udziałem polskich sędziów. O każdej z nich informowały media na całym świecie. Żaden z tych skandali nie wynikał z błędnej decyzji podjętej w czasie meczu...

Afera przed meczem w Atenach

Paweł Raczkowski jako sędzia główny, **Adam Kupsik** i **Radosław Siejka** jako sędziowie asystenci i **Krzysztof Jakubik** jako sędzia VAR 9 kwietnia 2023 roku mieli sędziować mecz AEK Ateny – Aris Saloniki. Gdy grecki portal gazzeta.gr zamieścił opis rzekomych zdarzeń z udziałem polskich sędziów, w tym bójki z greckimi pasażerami samolotu do Aten, wybuchła afera międzynarodowa. Według relacji portalu sędziowie byli pod wpływem alkoholu.



"Zostałem zaatakowany przez »fana« Panathinaikosu po wylądowaniu w Atenach. Zostałem opluty i uderzony. Ten człowiek był pijany i powiedział, że mnie zniszczy w prasie. Wstał z siedzenia i powiedział, że on jest z Panathinaikosu i nas zniszczy. Pijany, agresywny człowiek" – bronił się **Paweł Raczkowski**.

Pod wpływem greckich mediów, rzekomo również "dla ochrony polskich sędziów", ówczesny szef greckich sędziów, Anglik Steve Bennett, podjął decyzję o zmianie obsady sędziowskiej. Zamiast Polaków spotkanie AEK – Aris poprowadził Grek Aristotelis Diamantopoulos ze swoimi rodakami w roli sędziów asystentów.

"Paweł Raczkowski w środowisku sędziowskim dotychczas miał dobrą opinię. Jest uznawany za jednego z trzech najlepszych obecnie polskich sędziów międzynarodowych. Nigdy nie słyszałem, aby wyróżniał się negatywnie zachowaniem wykraczającym poza powszechnie przyjęte normy czy nadmiernym spożyciem alkoholu.

Z drugiej strony **temat pijaństwa czy spożywania alkoholu w niekontrolowanych ilościach** w czasie szkoleniowych zgrupowań sędziowskich czy wyjazdów na mecze z udziałem paru sędziów **od lat jest problemem obecnym w środowisku**. To był jeden z tematów procesów sądowych, które zakończyły się prawomocnymi wyrokami niekorzystnymi dla władz Kolegium Sędziów PZPN." – napisaliśmy wtedy w artykule pod tytułem "Sędzia Paweł Raczkowski oskarżony o pijaństwo: – Zostałem zaatakowany!".

Paweł Raczkowski wrócił do sędziowania meczów międzynarodowych, ale udział w aferze zdecydowaniu mu w niczym nie pomógł. W sezonie 2022/2023, czyli poprzedzającym incydent w Atenach, prowadził między innymi dwa mecze w fazie grupowej Ligi Europy. W sezonie 2023/2024, czyli już po aferze, sędziował dwa mecze w fazie grupowej Ligi Konferencji.

Afera przed finałem Ligi Mistrzów

Gdy UEFA wyznaczyła **Szymona Marciniaka** do prowadzenia meczu Manchester City – Inter Mediolan, współpracujące z UEFA stowarzyszenie „Nigdy Więcej” zwróciło uwagę na udział polskiego arbitra w konferencji "Everest" organizowanej przez **Sławomira Mentzena**, jednego z liderów Konfederacji.

– Jesteśmy zszokowani i zbulwersowani publicznym skojarzeniem Marciniaka z Mentzenem i jego odmianą toksycznej skrajnie prawicowej polityki. Jest to niezgodne z podstawowymi wartościami fair play, takimi jak równość i szacunek. Wzywamy sędziego do przyznania się do błędu. Jeśli tego nie robi, uważamy, że UEFA i FIFA powinny wyciągnąć konsekwencje – oświadczył **Rafał Pankowski**, jeden z założycieli stowarzyszenia.

UEFA zareagowała błyskawicznie. Zaczęła specjalne postępowanie w tej sprawie. Z komunikatu, który opublikowała, jasno wynikało, że występ Szymona Marciniak w finale Ligi Mistrzów został postawiony pod dużym znakiem zapytania. Niektórzy dziennikarze, powołując się na źródła w kręgach UEFA, twierdzili lub sugerowali, że UEFA skreśli Marciniaka i że to może być koniec jego kariery międzynarodowej.

Sytuacja była krytycznie poważna. Marciniak był zmuszony pokajać się, wytłumaczyć i przeprosić. "Pragnę serdecznie przeprosić za moje zaangażowanie i wszelkie krzywdy, jakie mogłem spowodować mój udział w imprezie »Everest« – *napisał Marciniak*.

"Zobowiązuję się wyciągnąć wnioski z tego doświadczenia i zapewniam, że takie błędy w ocenie sytuacji nie będą miały miejsca w przyszłości" – stwierdził polski sędzia i przeprosił wszystkich, których zaufanie naruszył. Przyznał też, że zaakceptuje wszelkie konsekwencje wynikające z „nierozważnego udziału” w wydarzeniu.

"Dziękuję za zrozumienie, pokornie proszę o możliwość zadośćuczynienia i odzyskania zaufania poprzez moje przyszłe działania" – kończył swoje oświadczenie Marciniak.

Oprócz skruchy, przeprosin i deklaracji Szymona Marciniaka dla UEFA bardzo ważny i przekonujący był fakt, że w 2019 roku Marciniak jako pierwszy polski sędzia przerwał mecz Ekstraklasy (Lechia Gdańsk – Piast Gliwice) z powodu incydentu rasistowskiego. W TVPSPORT.PL uznaliśmy to wówczas za najlepszą decyzję sędziowską sezonu 2018/2019.

Kontrowersyjny karny w meczu Jagiellonii. VAR nie interweniował

"UEFA dokładnie zbadała zarzuty dotyczące udziału Szymona Marciniaka w wydarzeniu zorganizowanym w Katowicach 29 maja 2023 roku. Zarzuty te traktowane są przez UEFA i całe środowisko piłkarskie z najwyższą powagą, ponieważ jednoznacznie odrzucamy wartości promowane przez grupę związaną z tą konferencją. Zobowiązaliśmy się do zebrania wszystkich istotnych informacji i zażądaliśmy pilnych wyjaśnień w tej sprawie. Po dokładnym zbadaniu sprawy otrzymaliśmy od pana Marciniaka oświadczenie, w którym przeprosił i wyjaśnił swój udział w zdarzeniu" – napisano w komunikacie UEFA, w którym powiadomiła też, że obsada finału Ligi Mistrzów z Szymonem Marciniakiem nie zostanie zmieniona.

Polski sędzia mógł kontynuować karierę. W tym samym roku prowadził między innymi mecz Manchester City – Fluminense w finale klubowych mistrzostw świata w Arabii Saudyjskiej.

"Obecność Marciniaka na wydarzeniu w Katowicach oraz spowodowane nią oświadczenie stowarzyszenia "Nigdy Więcej" i reakcja UEFA – to niezwykle ważna lekcja, nie tylko dla wszystkich sędziów. Lekcja, że istotne jest nie tylko to, co człowiek robi na boisku czy poza boiskiem, ale również istotne jest, jak to może być odebrane przez ważne podmioty życia publicznego i środki masowego przekazu. To także lekcja dla PZPN i wojewódzkich związków piłki nożnej, aby szkoląc sędziów nie koncentrowały się tylko na "Przepisach gry" i ich interpretacjach, ale również, w stopniu większym niż dotychczas, uwzględniały podstawowe wartości i zasady życia w społeczeństwie – w poszanowaniu prawa i z tolerancją dla odmienności" – napisaliśmy wtedy w artykule pt. „Sytuacja Szymona Marciniaka to ważna lekcja, nie tylko dla sędziów”.

Afera z udziałem sędziów, prokuratury i sądu

Krzysztof Jakubik – były sędzia międzynarodowy, zawodowy sędzia Ekstraklasy, wciąż obecny na liście sędziów wideo FIFA – od 1 kwietnia 2024 nie jest wyznaczany do pracy w żadnej roli – ani jako sędzia pracujący na boisku, ani jako sędzia VAR.

"Natychmiast podjęliśmy możliwe, zdecydowane działania w celu wyjaśniania sprawy. Procedura, którą wdrożyliśmy, musiała odbywać się z poszanowaniem prywatności i ochroną osoby zgłaszającej. Ujawnianie szczegółów mogłoby być krzywdzące dla drugiego człowieka, a ponadto mogłoby utrudnić prowadzenie oficjalnego postępowania" – powiedział rzecznik PZPN **Tomasz Kozłowski** cytowany 21 maja przez KanalSportowy.pl w artykule pt. „Ujawniamy aferę w PZPN. Znany sędzia Ekstraklasy na pozycji spalonej”.

Przed rozpoczęciem sezonu 2024/2025 ten sam portal ujawnił, że PZPN nie umieścił sędziego Jakubika na żadnej z list sędziów szczebla centralnego.

12 sierpnia **Jakub Seweryn** opublikował na portalu Sport.pl artykuł pt. „**Mroczna strona znanego sędziego z ekstraklasy. Oto wstrząsający opis prokuratury**”, w którym, **ujawniając wstrząsające zarzuty prokuratury, napisał m. in.:** "Bił pięściami po ciele, miażdżył nos, deptał po stopach, wyrывał włosy, wykręcał ręce i nogi – to tylko część bolesnego opisu zarzutów prokuratury wobec Krzysztofa J., znanego polskiego arbitra piłkarskiego. J., który przyznał się do winy (...). Krzysztof J. może nie zostać ukarany za popełnione przestępstwo".

Następnego dnia Krzysztof Jakubik, podpisując się pełnym imieniem i nazwiskiem, wydał oświadczenie, w którym przedstawił swoją wersję wydarzeń. Tego samego dnia na oświadczenie Jakubika zareagował **Remigiusz Rasmus**, pełnomocnik **Pauliny Baranowskiej**, będącej w konflikcie z Jakubikiem.

Co w tej sprawie było prawdą, a co nie, być może rozstrzygnie sąd, natomiast fakty są takie, że Baranowska regularnie sędziuje w Ekstraklasie jako sędzia asystentka i wkrótce ma sędziować mistrzostwa świata kobiet do lat 17 na Dominikanie, natomiast Jakubik aktualnie jest byłym sędzią z zarzutami prokuratury, do których się przyznał.

Afera alkoholowa ze znakiem drogowym

6 sierpnia **Jakub Kłyszajko** poinformował na TVPSPORT.PL, że **Bartosz Frankowski** i **Tomasz Musiał**, wyznaczeni przez UEFA do pracy w roli sędziów wideo meczu Dynamo Kijów – Rangers FC, w dobie meczu, o godzinie 1:43 w nocy, zostali zatrzymani przez policję po tym jak ukradli znak drogowy.

– Około godziny 1:40 dostaliśmy zgłoszenie o tym, że trzech mężczyzn niesie ulicą znak drogowy. Na miejsce zostali skierowani policjanci. Wszyscy mężczyźni byli nietrzeźwi i mieli powyżej 1,5 promila alkoholu we krwi. Trafili do izby wytrzeźwień – powiedział TVPSPORT.PL nadkomisarz **Kamil Gołębiowski**, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

UEFA zareagowała błyskawicznie – skreśliła z obsady Frankowskiego i Musiała, na ich miejsce z braku czasu wyznaczyła innych sędziów wideo z Polski, a na kolejny mecz w Lublinie, Dynamo – FC Salzburg, wyznaczyła sędziów i sędziów wideo ze Szwajcarii.

PZPN zastosował wobec obu sędziów środek zapobiegawczy w postaci zakazu sędziowania meczów przez 90 dni. W czwartek obaj zostali przesłuchani przez Komisję Dyscyplinarną PZPN. Ostateczna decyzja w sprawie kary dla arbitrów ma być ogłoszona 29 sierpnia.

Nawet jeśli sędziowie wrócą do pracy w Ekstraklasie – nieoficjalnie rozważana i konsultowana jest możliwość, że mogłoby się to stać wiosną przyszłego roku – to ich kariera międzynarodowa ucierpi bardziej odczuwalnie. Szczególnie dla Frankowskiego, który był kandydatem do kategorii UEFA Elite, czyli najwyższej klasy sędziów w Europie – w tej samej grupie jest Szymon Marciniak. Po incydencie szanse na realizację marzenia Frankowskiego o takim awansie bardzo się oddaliły i zmniejszyły.

Cztery wielkie afery, które dają dużo do myślenia

Cztery wielkie skandale, które wydarzyły się z udziałem polskich sędziów w ciągu zaledwie 16 ostatnich miesięcy, zrujnowały reputację i pozycję polskich sędziów. **Szymon Marciniak** ucierpi na tym najmniej albo w ogóle, bo jego pozycja wciąż jest bardzo mocna, ale pozostałym arbitrom międzynarodowym z Polski będzie teraz znacznie trudniej.

Koniunktura – czyli sprzyjająca atmosfera dla sędziów z Polski, jaka pojawiła się po udziale Marciniaka kolejno w finale mistrzostw świata w Katarze, finale Ligi Mistrzów w Stambule i finale

klubowych mistrzostw świata w Arabii Saudyjskiej – właśnie się skończyła. Widać to choćby po obsadzie czterech rund kwalifikacyjnych rozgrywek pucharowych UEFA.

Siedmiu polskich międzynarodowych sędziów głównych zostało wyznaczonych w sumie do prowadzenia zaledwie dziewięciu meczów. To daje średnią zaledwie po 1,28 meczu na jednego arbitra. Dziewięć meczów to tylko jeden więcej niż w rozgrywkach UEFA rozegra w te wakacje I-ligowa Wisła Kraków.

Skromne lato polskich sędziów międzynarodowych

Oto dorobek polskich sędziów w czterech rundach kwalifikacyjnych:

Szymon Marciniak: IV runda kwalifikacji (faza play off) do Ligi Mistrzów, Lille – Slavia Praga.

Damian Sylwestrzak: II runda kwalifikacji do Ligi Mistrzów, The New Saints – Ferencvarosi TC (1:2); III runda kwalifikacji do Ligi Europy, NK Celje – Shamrock Rovers (1:0).

Damian Kos: I runda kwalifikacji do Ligi Konferencji, FK Auda – B36 Torshavn (2:0); II runda kwalifikacji do Ligi Konferencji, Valur Reykjavik – St. Mirren FC (0:0).

Łukasz Kuźma: I runda kwalifikacji do Ligi Konferencji, FCI Levadia – FA Siauliai (0:0).

Paweł Raczkowski: III runda kwalifikacji do Ligi Konferencji, Istanbul Basaksehir – FC Iberia 1999 (2:0).

Daniel Stefański: I runda kwalifikacji do Ligi Mistrzów, Borac banja Luka – Egnata Rrogozhine (1:0); III runda kwalifikacji do Ligi Konferencji, NK Maribor – Vojvodina (2:1).

Bartosz Frankowski nie sędziował żadnego meczu w kwalifikacjach. Gdyby nie incydent w Lublinie, prawdopodobnie prowadziłby jakiś mecz w III lub IV rundzie i potem sędziowałby w fazie grupowej – prawdopodobnie jeden lub dwa mecze w Lidze Mistrzów i jeden lub dwa w Lidze Europy.

Pomijając polskich sędziów, UEFA dała sobie czas

Decyzja UEFA pomijająca polskich sędziów w obsadzie meczów fazy play off Ligi Europy i Ligi Konferencji jest różnie komentowana i może być różnie tłumaczona. Co należy wziąć pod uwagę przy interpretacji powyższych faktów?

UEFA wyznaczając sędziów do meczów w poszczególnych fazach rozgrywek kieruje się ich klasą, czyli przynależnością do poszczególnych kategorii UEFA, oraz aktualną formą i tak zwaną dyspozycyjnością, którą należy rozumieć również tak, że dla UEFA Bartosz Frankowski (jako sędzia główny i jako sędzia wideo) i Tomasz Musiał (jako międzynarodowy sędzia wideo) są... niedysponowani.

Na mecze w rundach kwalifikacyjnych UEFA wyznacza sędziów począwszy od członków najniższej kategorii, czyli drugiej, poprzez arbitrów należących do kategorii pierwszej i skończywszy na sędziach klasy Elite. To znaczy, że polscy sędziowie jeszcze mogą i prawdopodobnie pojawią się w rozgrywkach

fazy grupowej poszczególnych trzech rodzajów rozgrywek klubowych, ale to nie zmienia faktu, że ich dorobek meczowy na razie jest niezwykle ubogi.

Po kolejnych aferach, które wybuchły z udziałem polskich sędziów latem tego roku, UEFA ostrożnie pomijała ich w obsadzie na mecze fazy play off Ligi Europy i Ligi Konferencji, dając sobie czas na zbadanie i przeanalizowanie sytuacji oraz czekając na decyzje ze strony PZPN.

Efekt Szymona Marciniaka? Jest gorzej niż było

Liczba meczów wyznaczanych poszczególnym sędziom z poszczególnych krajów wynika z różnych zmiennych, więc różnie można tłumaczyć pominięcie polskich sędziów w obsadzie meczów fazy play off Ligi Europy i Ligi Konferencji. Suche dane statystyczne z ostatnich trzech lat są jednak bezsporne.

Dwa lata temu – czyli na początku sezonu 2022/2023 i przed finałami mistrzostw świata w Katarze, gdzie Marciniak sędziował finał – polscy sędziowie w rundach wstępnych rozgrywek pucharowych UEFA prowadzili w sumie 12 meczów.

Rok temu – czyli po finale w Katarze, ale również po aferze w Atenach i aferze, która wybuchła przed finałem Ligi Mistrzów – UEFA latem wyznaczyła polskich sędziów do prowadzenia ośmiu meczów w rundach wstępnych.

W tym roku – czyli po letnich aferach z udziałem Krzysztofa Jakubika, Bartosza Frankowskiego i Tomasza Musiała – UEFA wyznaczyła polskich sędziów na dziewięć meczów.

Tymczasem po trzy mecze w tegorocznych kwalifikacjach do Ligi Konferencji sędziowali **Ishmael Barbara** z Malty i **Jasper Vergoote** z Belgii.

Jak będą wyglądały dane porównawcze dotyczące jesiennej fazy grupowej i wiosennej fazy pucharowej, przekonamy się po sezonie.

Jedno jest pewne: od czasu wybuchu afery korupcyjnej w 2005 roku – w której skazano za korupcję ponad 600 osób, w tym wielu sędziów i byłych sędziów – arbitrzy piłkarscy w Polsce nie mieli tak złej reputacji jak za sprawą afer z udziałem sędziów międzynarodowych w ostatnich miesiącach. Skutki są również takie, że częściej niż dotychczas nawet dobre decyzje sędziów odbierane są przez opinię publiczną jako złe, nieuczciwe lub skandaliczne. Dodatkowy negatywny skutek uboczny jest taki, że sędziowie niższych lig i klas są narażeni na wyzwiska, przemoc i groźby znacznie bardziej niż kiedykolwiek – od czasów afery korupcyjnej.

R. Rostkowski: „Cztery wielkie afery zrujnowały reputację i pozycję polskich sędziów”. Sport.tvp.pl, 25.08.2024.

<https://sport.tvp.pl/81803875/cztery-wielkie-afery-zrujnowaly-reputacje-i-pozycje-polskich-sedziow>